

PiS i PO – bliźniacy geopolityczni

28 grudnia 2024

Od kilkunastu lat w Polsce trwa jałowy „spór” między PiS a PO. Obydwie partie mają armie nie tyle wyborców, co wręcz wyznawców.

Polacy są ze sobą skłócenii, politycy szczują Polaków na siebie. W istocie PiS i PO praktycznie w niczym nie różnią się od siebie, czego najlepszym potwierdzeniem jest polityka międzynarodowa.

Mądrości etapów

Zacznijmy od powoli upadającego hegemonu. PiS bał się pierwszej kadencji Donalda Trumpa, ponieważ obawiał się, że Trump może być nastawiony na dialog z Federacją Rosyjską. Po jakimś czasie powiedział on kilka miłych słów i politycy PiS zakochali się w amerykańskim prezydencie. Po dojściu do władzy Joe Bidena szybko zmienili mądrość etapu i pokochali Bidena. Politycy PO wielokrotnie obrażali Donalda Trumpa, jednak gdy wygrał w listopadzie 2024 roku wybory, to nastąpiła u nich mądrość etapu i pokochali Trumpa, tak jak PiS pokochał Bidena. Słusznie mówił o postawie nadwiślańskich polityków na słynnych taśmach Radosław Sikorski.

Wspólnie przeciwko AfD

Zabawne było, jak po wyborach do Parlamentu Europejskiego w tym roku politycy PO zaczęli używać retoryki narodowej, czy wręcz paleoendeckiej w odniesieniu do Alternatywy dla Niemiec (AfD). Politycy PO wyzywali od zdrajców część polityków Konfederacji, którzy zawiązali w PE sojusz z AfD. W PE od wielu lat PiS robił wszystko, byle tylko w żaden sposób nie

był kojarzony z tą partią. AfD to najbardziej propolska partia w Niemczech. Alternatywa dla Niemiec jest za kontrolą migracji, za pokojem z Federacją Rosyjską, sprzeciwia się dominacji Anglosasów w Europie i mimo wszystko w jakieś mierze popiera tradycyjne wartości. Wszystkie te postulaty są zgodne z polskim interesem narodowym. Dodatkowo europoseł Tomasz Froelich z AfD wypytywał ukraińską wicepremier Olgę Stefaniszynę o ekshumacje na Wołyniu. Z całą pewnością Froelich zrobił więcej dla Polski niż większość nadwiślańskich europosłów.

Wspólnota lizusów

Polityka PiS i PO wobec Białorusi jest bardzo dobrze znana. Symbolem jedności polityki PiS i PO była manifestacja w Łodzi w 2020 roku przeciwko białoruskiemu prezydentowi. Organizatorami manifestacji był Klub Gazety Polskiej w Wilnie i... Komitet Obrony Demokracji.

Zarówno politycy PiS jak i PO, występowali na pierwszym jak i drugim Majdanie u boku neobanderowców. Groteskowa była sytuacja w 2019 roku, gdy Witold Waszczykowski, były szef MSZ, nadal czynny polityk PiS, pouczał prezydenta Władimira Zełenskiego, używając retoryki KOD. Powodem ataku Waszczykowskiego było to, że Zeleński doszedł do władzy na hasłach dialogu, współpracy z ludnością z południowego wschodu Ukrainy (wygrał wybory na całej Ukrainie, za wyjątkiem części Donbasu, która była pod kontrolą Kijowa, rejonami zamieszkiwanymi przez Bułgarów, Gagauzów, Mołdawian, Rosjan, Rumunów – w obwodzie odeskim wygrał Jurij Bojko z Opozycyjnej Platformy za Życiem; Zeleński przegrał też w niektórych rejonach na zachodniej Ukrainie z Petro Poroszenką). Ówczesny prezydent Ukrainy był skłonny nawet początkowo dać jakąś formę autonomii Donbasowi. Politycy PiS, podobnie jak politycy PO w 2019 roku w wyborach prezydenckich stawiali na Poroszenkę – neobanderowca, obecnie właściciela Banderamobilu. Żeby było bardziej groteskowo w „nagrodę” za wsparcie od PiS, politycy

Bloku Petro Poroszenki w Radzie Europy głosowali przeciwko PiS, a za PO.

Sojusze bez znaczenia

W 2023 roku w Estonii doszło do szeregu nieprawidłowości w wyborach parlamentarnych. W badaniach opinii publicznej prowadziła Estońska Konserwatywna Partia Ludowa. Estońscy konserwatyści zasiadają w PE we frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, do której należy PiS. Estońscy narodowcy prowadzą politykę racjonalnej rusofobii – sprzeciwu wobec polityki Federacji Rosyjskiej. Jednak uważają oni, że polityka wobec Rosji musi być prowadzona w taki sposób, ażeby nie ucierpiał na tym interes narodowy Estonii. W wyborach 2023 roku, po tym jak spłynęły głosy oddane przez Internet, w cudowny sposób okazało się, że wybory wygrała Partia Reform Kai Kallas. Kallas to miłośniczka zachodnich „wartości”, a kierowana przez nią partia jest członkiem Europejskiej Partii Ludowej, czyli frakcji, do której należy PO. Politycy PiS nie stanęli w obronie kolegów z frakcji w PE, a lobbowali, ażeby Kallas została Sekretarzem Generalnym NATO. Ostatecznie Kaja Kallas została Wysokim Przedstawicielem Unii Europejskiej do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa.

Wspólna słowianofobia

Zarówno media sprzyjające PiS, jak i PO, demonizują na Łotwie ugrupowanie Zgoda. To partia składająca się z umiarkowanych, wycofanych Rosjan. Członkami Zgody są też Polacy, jak i wielowektorowi Łotysze. PiS na Łotwie ma sojusznika. Sojuszniem tym jest Zjednoczenie Narodowe. Łotewscy nacjonałści organizują marsze ku czci Łotewskiego Waffen SS. Łotysze należący do Waffen – SS spalili żywcem i wymordowali polskich żołnierzy w Podgajach, 2 lutego 1945 roku. Kampanię rusofobii i słowianofobii organizują zarówno miłośnicy Waffen SS (sojusznicy PiS), jak i miłośnicy zachodnich „wartości”

(sojusznicy PO).

Razem przeciwko Polakom na Litwie

Na Litwie PiS zrobił wiele, by w 2020 roku do władzy powrócili polakożercy i słowianofobi ze Związku Ojczyzny. Związek Ojczyzny należy do Europejskiej Partii Ludowej, do której należy PO. PiS niszczy Akcję Wyborczą Polaków – Związek Chrześcijańskich Rodzin, mimo że AWPL- ZChR w PE zasiada w jednej frakcji z PiS. Rusofobia determinuje każde działanie PiS, ponieważ na listach AWPL-ZChR są przedstawiciele mniejszości białoruskiej i rosyjskiej na Litwie, a jej politycy znani są z wielowektorowych wypowiedzi.

Wspólne odrzucenie polityki wielowektorowej

W Czechach i na Słowacji, zarówno PiS jak i PO, szukają sojuszników po linii stosunku sojusznika wobec Federacji Rosyjskiej. Ugrupowania konserwatywne, prospołeczne, narodowe są tam wielowektorowe, co powoduje, że PiS brata się z miłośnikami zachodnich „wartości”.

Węgierski Fidesz początkowo był bardziej wolnorynkową kopią Porozumienia Centrum i Prawa i Sprawiedliwości. Gdy tylko Viktor Orbán przestał walczyć z komuną i zaczął prowadzić politykę wielowektorową, politycy PIS zaczęli się od premiera Węgier dystansować. Także politycy PO nie darzą Orbána sympatią ze względu na jego wielowektorową politykę.

Jednolicie wobec Bliskiego Wschodu i Ameryki Łacińskiej

Donald Tusk cieszył się z upadku prezydenta Syrii Baszara al-Asada. W związanej z PiS-em Telewizji Republika był w tym samym czasie czerwony pasek: „Zbrodniarz Asad jest już w

Moskwie". Politycy PiS i PO popierali arabską wiosnę, bombardowanie przez NATO Libii. Kilkanaście lat temu jedni i drudzy bardzo często należeli do Akcji Wyborczej Solidarność i Unii Wolności. Zarówno AWS, jak i UW, popierały bombardowanie Jugosławii. Zarówno PiS jak i PO popierają albańskich separatystów w Kosmecie.

Jedni i drudzy nie cierpią prezydenta Wenezueli Nicolása Maduro ze względu na jego dobre relacje z prezydentem Białorusi Aleksandrem Łukaszenką. Politycy PiS będą wspierać największych neoliberalistów w Ameryce Południowej, byle tylko byli oni przeciwko Federacji Rosyjskiej i popierali Anglosasów.

Trzeciorzędne różnice

Wystarczy włączyć TVN i Telewizję Republika i posłuchać relacji na temat protestów w Gruzji, żeby zobaczyć, że te stacje niczym się od siebie nie różnią w tej sprawie. Podobnie politycy PiS i PO, którzy razem domagają się sankcji na polityków Gruzińskiego Marzenia.

PiS i PO w polityce międzynarodowej niczym się od siebie nie różni. Jedna i druga partia całe swoje działanie na arenie międzynarodowej poświęca walce z prawdziwymi i urojonymi wpływami Federacji Rosyjskiej. Różnią się jedynie w trzeciorzędnych sprawach wewnętrznych.

Autorstwo: Kamil Waćkowski

Źródło: MyslPolska.info